

Manieryzm językowy jako zjawisko stylistyczne (na przykładzie języka polskiego i rosyjskiego)

ALEKSANDER KIKLEWICZ
(*Olsztyn*)

<https://doi.org/10.25167/Stylistyka26.2017.6>

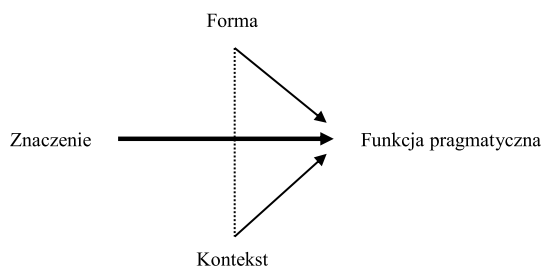
1

U podstaw działalności językowej (zachowań językowych) leżą cztery czynniki: 1) język (kod językowy); 2) system poznawczy (kompetencja kognitywna jednostek); 3) system relacji społecznych; 4) świat – rzeczywistość materialna. W dyskursach i aktach mowy ulegają one ukonkretnieniu, realizując się w kategoriach, które da się zoperacjonalizować, opisując jednostki komunikacyjne różnego rodzaju i różnego stopnia złożoności. Można wyodrębnić cztery takie kategorie:

JĘZYK	forma (znaku)
SYSTEM POZNAWCZY	znaczenie (semantyka)
SYSTEM SPOŁECZNY	funkcja pragmatyczna
ŚWIAT	kontekst

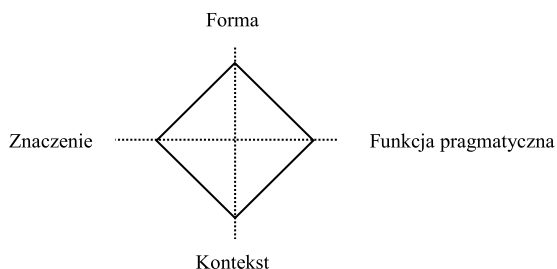
Wyodrębnione cztery kategorie tworzą funkcjonalną i jednocześnie zhierarchizowaną całość. W pozycji nadrzędnej znajduje się funkcja pragmatyczna, która stanowi przeznaczenie działalności językowej – uzyskanie zamierzonego efektu poprzez interakcję społeczną. Funkcji pragmatycznej są podporządkowa-

ne trzy pozostałe czynniki, z których pierwszeństwo należy do semantyki: oddziaływanie pragmatyczne na adresata dokonuje się, w pierwszej kolejności, w oparciu o przekazywane treści. Forma i kontekst mają pod tym względem udział pomocniczy.



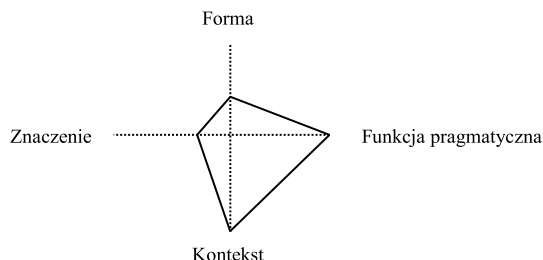
Rys. 1. Podstawowe kategorie komunikacji językowej

Znaczenie, forma, funkcja pragmatyczna i kontekst w każdym obszarze, w każdej sferze i każdej sytuacji działalności językowej (w szczególności komunikacyjnej) są w określony sposób skonfigurowane (o czym już częściowo była mowa w publikacji: Kiklewicz 2010a: 61 i n.). Najbardziej zbalansowany układ tych kategorii prawdopodobnie występuje w sferze komunikacji publicznej. Na przykład w dyskursie wiadomości dziennikarskich powinny zostać uwzględnione wszystkie cztery czynniki: forma wypowiedzi dziennikarskiej powinna być zgodna z normą wzorcową (z uwagi na masowy charakter przekazu); dziennikarz powinien zadbać o informatywność tekstu, czyli jego wartość semantyczną; liczy się oczywiście funkcja pragmatyczna, czyli oddziaływanie na odbiorców (perswazja); uwzględnia się kontekst oraz konsytuację wypowiedzi: zakres odniesienia referencyjnego znaków (polityka, ekonomika, kultura itd.) i wiedzę interlokutorów na ten temat.



Rys. 2. Kategorie komunikacji językowej w dyskursach dziennikarskich

Jest to najbardziej neutralny, ambiwalentny sposób przekazywania informacji, który za Rolandem Barthesem (1968) można określić jako „le degré zéro de l’écriture”. Inaczej wygląda struktura komunikacji potocznej, gdy interlokutory zwykle mają perceptywny dostęp do opisywanych stanów rzeczy, poza tym często łączą ich więzi wspólnych doświadczeń, więc czynnik kontekstowy wysuwa się na pierwszy plan, decydując o funkcji pragmatycznej wypowiedzi.



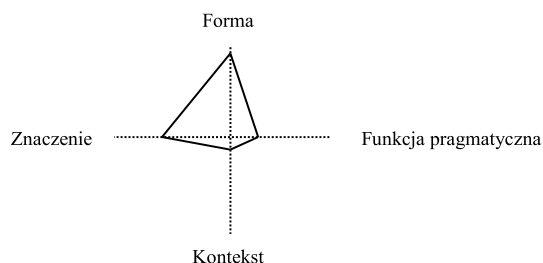
Rys. 3. Kategorie komunikacji językowej w dyskursach potocznych

We współczesnych gramatykach komunikacyjnych, np. w wersji Aleksego Awdiejewa i Grażyny Habrajskiej (2004; 2006), zakłada się pierwszeństwo czynników kontekstowych i konsytuacyjnych, dlatego szczególny status przysługuje kategorii *inferencji* – odwołaniu się do poznawczych czy też empirycznych doświadczeń biorących udział w komunikacji jednostek. „Gramatyka komunikacyjna bada niezbędne warunki zaistnienia aktów mowy oraz ich typologię” (Awdiejew, Habrajska 2006: 12). „Przekaz informacyjny” jest rozumiany jako wynik werbalizacji intencji semantycznych oraz pragmatycznych nadawcy, podczas gdy formalne środki języka (fonetyczne, morfologiczne, składniowe i in.) – według Awdiejewa – „mają w całym procesie przekazu rolę czynników wspomagających, ułatwiających jednoznaczny analizę i odbiór przekazanych komunikatów i dlatego są podporządkowane rozkładowi informacyjnemu” (Awdiejew 1999: 7).

Należy zaznaczyć, że powyższe założenia da się zastosować w odniesieniu do określonej sfery komunikacji międzyludzkiej – interakcji prywatnych typu *face to face* (zob. powyższy model komunikacji potocznej). O „wspomagającym” charakterze formalnych środków językowych nie można mówić w odniesieniu do m.in. dyskursów naukowo-technicznych, religijnych, prawnych, administracyjnych, artystycznych, dydaktycznych. Na przykład, jak wiadomo, cechą literatury modernizmu (szczególnie poezji) jest skupienie uwagi

(nadawcy i odbiorcy) na formalnych aspektach tekstu, „uwielokrotnienie” (według Janusza Sławińskiego) formalnych środków przekazu i pewna niefunkcjonalność (niekomunikacyjność): „Osobliwość funkcji poetyckiej polega na tym – pisze Sławiński – że jest ona w istocie rzeczy sprzeczna z pojęciem funkcjonalności. Że nie wiąże się z żadnym celem” (1974: 104). Teza o „wspomagających środkach formalnych” zupełnie nie przystaje do XX-wiecznej poezji symbolizmu, futuryzmu czy akmeizmu, jak również do sugestywnych w swej istocie dyskursów kaznodziejskich (zob. Galant 1919: 213).

Wobec powyższego model zachowań językowych w dyskursach artystycznych można przedstawić następująco:

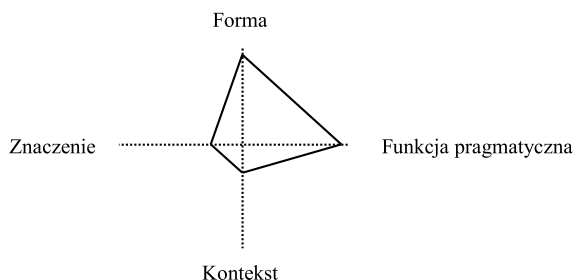


Rys. 4. Kategorie komunikacji językowej w dyskursach artystycznych

W przypadku tekstów artystycznych aspekt pragmatyczny jest zminimalizowany: jedyną dającą się tu odnotować funkcją pragmatyczną to funkcja rekreacyjna, estetyczna (zgodnie z dość rozpowszechnionym poglądem poezja liryczna jest „niekomunikacyjna”)¹. Istnieją jednak takie typy ludzkich zachowań językowych, gdy nobilitacja formy przyczynia się do spotęgowania oddziaływania na adresata wypowiedzenia lub innych efektów pragmatycznych. Do takich zjawisk należy m.in. manieryzm językowy.

Przedmiotem rozważań w tym artykule będą sytuacje, w których funkcja pragmatyczna bazuje przeważnie na formalnym aspekcie wypowiedzenia. Ma-

¹ Znana rosyjska badaczka poezji T. M. Silman (1977: 179) pisała, że komunikacyjna wartość tekstów artystycznych ma marginalny charakter: tekst artystyczny nie stanowi skierowanego pod jakimś adresem komunikatu, lecz raczej „rozmowę autora ze sobą”. Podobnie W. G. Admoni pisał o „egocentryzmie” tekstów artystycznych, które – w jego mniemaniu – „nie mają oczywistego nacechowania komunikacyjnego” (1994: 120). przy tym należy zaznaczyć, że pragmatyczna czy też komunikacyjna wartość literatury artystycznej jest odmienna – pod tym względem inaczej się pozycjonuje np. proza pozytywistyczna i poezja modernistyczna, zwłaszcza futurystyczna.



Rys. 5. Kategorie komunikacji językowej w dyskursach manierycznych

nieryzm językowy zostanie opisany ze względu na 1) komunikacyjne sytuacje użycia; 2) wykorzystywane środki językowe oraz 3) pełnione funkcje.

2

Manieryzm komunikacyjny ma dawną tradycję kulturową: jego źródeł należy doszukiwać się w sztuce XVI w., nacechowanej pod względem formalnej wirtuozerii, wyrafinowania, dekoracyjności, niekonwencjonalnej symboliki i braku czytelnych odniesień referencyjnych. Dziś za manieryczny uznaje się przesadny, pretensjonalny, nienaturalny sposób zachowań językowych, brak dostosowania formy językowej do okoliczności, w jakiej realizuje się interakcja, tzn. do sytuacji komunikacyjnej, statusów partnerów komunikacyjnych, celów interakcji i in.

Manieryzm ma wiele wspólnego ze *s n o b i z m e m*: w obydwu przypadkach chodzi o zachowania nienaturalne, preferujące formalne umiejętności uczestniczenia w konwersacji. Kwiryna Handke (2008: 266), charakteryzując snobizm, wymienia takie cechy, jak moda, naśladownictwo, „chęć bycia kimś ważniejszym niż [się] jest” poprzez marginalizację realnego wkładu do relacji interpersonalnej. W języku potocznym pretensjonalna maniera wysłownia się jest określana mianem *g l ę d z e n i a*.

Manieryzm zawsze jest związany ze szczególną ekspozycją czy też emanacją formy komunikatu, która – w większym lub mniejszym stopniu – staje się kluczowym punktem zdarzenia komunikacyjnego² (choć może też być narzędziem

² Znajduje to także wyraz w innych formach przekazu znakowego, np. w malarstwie: „W dziale «Bohaterowie marzeń» katowickiej wystawy znalazły się na przykład portrety malowane na zamówienie – wyidealizowane, manieryczne i pozbawione życia” (Henryka Wach-Malicka; NKJP).

realizacji funkcji pragmatycznej). Za wręcz prototypowy (dla kultury polskiej) przykład manieryzmu może posłużyć scena z filmu Marka Koterskiego *Nic śmiesznego*³: grupa filmowców, na czele z reżyserem głównym, porusza się białym busem w kierunku planu zdjęć. Znajdujący się w środku busa trzej mężczyźni nudzą się, więc urywkowo wypowiadają się na temat mijających krajobrazów:

- (1) – Ale zielono... strasznie...
- No... zielono jak szlag... w rzeczy samej...

Wówczas pada replika reżysera głównego (brzmiąca z intonacją bardzo poważną, a nawet wzniosłą):

- (2) – Wegetacja roślinna w tym roku wybuchła nad wyraz bujnie.

Choć sytuacja komunikacyjna ma charakter potoczny, a więc powinny jej przysługiwać takie cechy, jak spontaniczność, niespecjalistyczny charakter wypowiedzenia, familiarność i ekspresywność (Wojtak 2002: 323), to jednak wypowiedzenie reżysera wyraźnie kontrastuje z kontekstem: brzmi wręcz sztucznie i pretensjonalnie. Reżyser popisuje się stylem wyszukany, używając określenia z języka specjalistycznego *wegetacja roślinna*, a także poetyzmów *wybuchła, nad wyraz, bujnie*. Można w tym upatrywać dążenie do dominacji, pomniejszenia statusu partnerów komunikacyjnych. Popisując się elokwencją językową, reżyser jak gdyby ustawia współrozmówców w szeregu. Nieprzypadkowo rozmowa na temat roślinności po jego replice się urywa, a reżyser kieruje pod adresem ekipy gniewne zarzuty:

- (3) Jedziemy już dobre 50 kilometrów, chyba... Ile jeszcze masz zamiar nas tak wozić?!

Przykład z filmu może wydawać się sztuczny i niepełnie reprezentacyjny, jednak przykładów manieryzmu i snobizmu językowego w codziennej praktyce komunikacyjnej nie brakuje. Manieryzm językowy należy rozpatrywać w aspekcie *performancji*, czyli realizacji kompetencji językowej w różnych sferach i sytuacjach ludzkiej działalności, jak również w aspekcie *społecznej odmienności języka*.

³ Analizie językowej tego filmu poświęcony jest m.in. artykuł T. Sikory (2006).

3

W pierwszej kolejności należy rozróżnić manieryzm w zachowaniach patologicznych, w szczególności w przypadku schizofrenii, oraz manieryzm w zachowaniach psychologicznie poprawnych, gdy względy osobiste lub pragmatyczne skłaniają człowieka do posługiwania się językiem w sposób pretensjonalny, mijający się ze sceną i perspektywą wymiany informacyjnej.

W literaturze psychologicznej (zob. Bak 1943; Cameron 2009: 35 i n.; Maniorow 1999: 59; Ungvari, Caroff, Gerevich 2010; Ungvari, Goggins, Leung 2009 i in.) można przeczytać o manieryzmie jako cesze zachowań patologicznych, polegającej na wielokrotnym powtarzaniu określonych ruchów, zachowujących pozory celowości (np. machanie, salutowanie), jednak wykonywanych w nieodpowiednich sytuacjach. Spotykane jest także pokrewne zjawisko – *stereotypia*, bezcelowe powtarzanie ruchów lub wypowiedzi słownych przez osoby cierpiące na zaburzenia psychiczne. Uważa się, że takim zachowaniom przysługuje funkcja kompensacyjna – pokonanie niepewności czy wstydlivości⁴.

Dla zachowań językowych ludzi chorych na schizofrenię charakterystyczna jest utrata funkcji komunikacyjnej mowy, echolalia, persewercja (uporczywe powtarzanie słów lub ich części) (zob. Woźniak 2005: 27). Wyżej była już mowa o manieryzmie jako emanacji formy wypowiedzi. Tak też jest w przypadku schizofrenii, w związku z którą badacze piszą o ubóstwie treści, natłoku mowy i ciągłym używaniu słów i zdań na zasadzie repetycji:

Wypowiedzi mogą być odpowiednio do długości, ale są nośnikami małych ilości informacji; język staje się dziwny, nadmiernie abstrakcyjny lub nadmiernie konkretny. [...] [Zachodzi] zwiększenie liczby wypowiedzi nieadekwatnych do danej sytuacji użycia języka; wypowiedzi stają się zbyt głośne, emfaticzne, trudne do przzerwiania, tempo mówienia przekracza 150 słów na minutę (Woźniak 2005: 42 i n.).

Za przykład może posłużyć wypowiedź dorosłego pacjenta z przewlekłą schizofrenią (źródło: Woźniak 2005: 145):

⁴ Swego rodzaju kompensację można upatrywać także w działaniach instytucjonalnych, zmierzających ku coraz większej reglamentacji zachowań językowych. Tak więc R. Lipczuk (2003: 146) pisze, że zakończenie zimnej wojny, zjednoczenie Niemiec i proces otwierania się UE na Wschód spowodowały u Niemców kryzys tożsamości, z czym związane jest nasilenie puryzmu w niemieckiej polityce językowej ostatnich dziesięcioleci.

- (4) no moja rodzina jest szlachecka
pochodzę z gruzji
no gruzini i polacy to mają wspólny język
gruzja i polska pochodzi z linii szlacheckiej
no ze szlacheckiej rodziny pochodzę

Jak widzimy, ten pacjent notorycznie powtarza ten sam temat – swoje pochodzenie szlacheckie (dzięki urodzeniu się w Gruzji). Inny przykład to wiersz rosyjskiego awangardysty pierwszej połowy XX w. Daniła Charmsa, czołowego przedstawiciela grupy literackiej OBERIU, który w 1939 r. odbył kurs leczenia w klinice psychiatrycznej, otrzymując zaświadczenie chorego na schizofrenię:

- (5) Вот и Вут час.
Вот час всегда только был, а теперь только полчаса.
Нет полчаса всегда только было, а теперь только четверть часа.
Нет четверть часа всегда только было, а теперь только восьмушка часа.
Нет все части часа всегда только были, а теперь их нет.
Вот час.
Вот час.
Вот час всегда только был.
Вот час всегда только быть.
Вот и Вут час.

Zaburzenie narracji w tym przypadku wykazuje właściwość manieryzmu klinicznego, jaką jest *autosemantyczność* (Jacard 2004: 83). Ubóstwo treści, o którym była mowa wyżej, nie wyklucza wewnętrznych powiązań semantycznych (zob. Woźniak 2005: 165), ale cała semantyczna zawartość tekstu do nich się sprowadza. W przytoczonym wierszu Charmsa, owszem, występują pewne relacje semantyczne między następującymi po sobie zdaniami: kolejne zdanie zawiera negację poprzedniego, ale po pierwsze – mają one charakter repetycyjny, a więc skupiający na sobie całą uwagę odbiorcy; po drugie – tekst nie zawiera właściwej narracji, gdyż nie ma żadnego odniesienia do rzeczywistości na zewnątrz siebie (zob. Kępiński 2012: 29). Jeszcze większy stopień „ubóstwa treści” wykazują wypowiedzi schizofreników, w których brakuje spójności semantycznej elementów. „Mowa rozkojarzona”, jak pisze Antoni Kępiński (2012: 75), jest charakterystyczna dla twórczości literackiej pisarzy, którzy cierpieli na psychozę rozszczepieniową, jak np. Gérard de Nerval, Fryderyk Hölderlin czy Antonin Atraud.

Kliniczny przypadek manieryzmu, ogólnie rzecz biorąc, charakteryzuje się brakiem powiązania znaku (w szczególności komunikatu) z rzeczywistością na zewnątrz języka – zarówno w aspekcie semantycznym (brak odniesienia referencyjnego), jak i w aspekcie pragmatycznym (imitacja zachowań językowych). Znak/komunikat staje się niejako celem sam w sobie (Zejgarnik 1981: 85), co, jak pokażę w kolejnych częściach, możemy obserwować także w niektórych zachowaniach ludzi (uważanych za) psychicznie zdrowych.

4

Manieryzm językowy jest szeroko reprezentowany także w innych sferach ludzkiej działalności, którym nie towarzyszą zespoły schorzeniowe. W komunikacji językowej⁵ zachowania manieryczne powstają na skutek oddziaływania czynników związanych, po pierwsze, z dyferencjacją (czy też stratyfikacją) społeczną, innymi słowy – z przynależnością jednostki do określonej grupy społecznej; po drugie, ze specjalizacją sfer ludzkiej działalności. W jednym przypadku tożsamość człowieka kształtuje się w obrębie jego relacji paradygmatycznych, „pionowych”, w drugim przypadku – w obrębie relacji syntagmatycznych, „poziomych”. Przy uwzględnieniu tych czynników można rozróżnić kilka zakresów realizacji manieryzmu językowego: 1) norma wzorcowa; 2) socjolekt (język środowiskowy); 3) styl funkcjonalny (szczególnie podstyl); 4) idiolekt/idiostyl; 5) dyskurs (tzn. jednostkowa performancja).

Dla wszystkich tych zjawisk jest charakterystyczne łamanie kluczowych zasad komunikacji społecznej, m.in. sformułowanych przez Herberta Paula Grice’a (1977) postulatów kooperacji. Otóż zgodnie z postulatem kategorii ilości należy ograniczać przekaz informacyjny, tak aby nie przekraczał on ilości informacji, wymaganej z punktu widzenia aktualnych celów rozmowy. Z kategorią sposobu są związane następujące wymogi: „1) Unikaj niejasności wypowiedzenia; 2) Unikaj niejednoznaczności; 3) Mów zwięźle (unikaj niepotrzebnej rozwlekłości); 4) Mów w sposób uporządkowany” (Grice 1977: 89)⁶.

Normie literackiej (czy też skodyfikowanej, wzorcowej) przysługuje określony zakres funkcjonowania – sfery komunikacji oficjalnej, publicznej,

⁵ Chodzi o zachowania woluntatywne (spontaniczne), jak również o zachowania normatywne (konwencjonalne), jeśli posłużyć się klasyfikacją A. Koefera (1994: 49 i n.).

⁶ B. S. Mucznik pisze, że jasność przekazu jest nadrzędnym wymogiem komunikacji pisanej: „Jeśli osiągnięcie jasności wiąże się pomniejszeniem dokładności opisu, należy zgodzić się na to” (1985: 222).

a w szczególności masowej. Jest to odmiana języka pielęgnowana przez wykształcone warstwy społeczne, które posługują się tym językiem także w kontaktach codziennych, czyli w sferze prywatnej. Sposób kodowania informacji językowej zwykle jest dostosowywany do warunków komunikacji, dlatego językowy kształt wypowiedzi ulega pewnym modyfikacjom w zależności od tego, w jakiej sytuacji, do kogo, w obecności kogo, w jakim celu się mówi⁷. Uporczywe trzymanie się jednego kodu czy też subkodu wygląda nienaturalnie, jest więc zwykle interpretowane jako zachowanie manieryczne, pretensjonalne, snobistyczne. Właśnie z takim przypadkiem mamy do czynienia w sytuacji z filmu *Nic śmiesznego* (p. 2).

Pewna manieryczność tkwi jednak w samej normie. Należy pamiętać, że norma kształtuje się w ciągu dłuższego czasu historycznego, stanowi tradycję, która niezupełnie przystaje do współczesności: za poprawne uznaje się formy językowe, sposoby ich wymawiania i zapisywania, które częściowo nie odpowiadają aktualnej praktyce mownej⁸. Na skutek tego norma, a dokładniej – mowa poprawna, kulturalna, staranna, bywa oceniana krytycznie, szczególnie przez młodsze pokolenie użytkowników języka.

Norma językowa, na skutek swej przynależności do tradycji, zawiera w sobie wiele elementów ustalonych arbitralnie, których pragmatyczna relewancja, innymi słowy – stosowność, nie jest dla wielu użytkowników języka oczywista. Tak więc pewna internautka zwraca się na portalu <http://sjp.pwn.pl/poradnia> z zapytaniem:

- (6) Od pewnego czasu dręczy mnie wątpliwość następującej natury: czy czasownika *wybuchnąć* używać w formie *wybuchła* czy *wybuchnęła*? Pierwsza wydaje mi się niestosowna, jednak wiele osób zdaje się jej używać

Prof. M. Bańko pisze w odpowiedzi:

⁷ A. Markowski (2006: 140) w związku z tym pisze o postawie naturalnej wobec języka.

⁸ Zgodnie z koncepcją R. Burlinga (1986) język standardowy stoi w opozycji do różnego rodzaju pidżynów, dostosowanych do naturalnego środowiska ludzi. W języku standardowym występuje wiele elementów sztucznych, redundantnych, a to za sprawą tego, że – jego zdaniem – „złożony język wykształcił się dzięki mężczyznom oratorom, którzy opierali się na elokwencji w rywalizacji o pozycję społeczną, ponieważ wysoka pozycja zapewniała im przewagę rozrodczą. [...] Atrakcyjność seksualna zależy od pozycji społecznej, która z kolei zależy od zdolności werbalnych, demonstrowanych w dużych lub małych grupach” (cyt. za: Miller 2004: 395).

- (7) W słownikach można przeczytać, że obie formy są poprawne. W NKJP [Narodowy Korpus Języka Polskiego] zdecydowanie przeważa pierwsza, ale druga występuje u wielu znanych autorów, używała jej m.in. Maria Dąbrowska. Po bliższym przyjrzeniu okazuje się, że bodaj wszystkie przykłady z formą wybuchnęła dotyczą śmiechu lub płaczu. Na kilkaset wystąpień ciągu bomba wybuchła NKJP nie ma ani jednego przykładu na bomba wybuchnęła.

Wątpliwe, czy odpowiedź ta usatysfakcjonowała internautkę: granica między zakresem użycia formy *wybuchł* i formy *wybuchnął* nie została, jak wydaje się, wyraźnie określona. Taka – z jednej strony – nadmierność środków językowych, a z drugiej strony – nieokreśloność ich statusów sprzyja powszechnemu pogładowi, że rozwiązania normatywne mają charakter subiektywny, a nawet spekulatywny. W ten sposób kształtuje się krytyczna postawa w stosunku do wymogów i zachowań normatywnych. Pisze o tym m.in. Marek Misiak na łamach „Forum Akademickiego” (2012: 48): przestrzeganie normy skodyfikowanej (szczególnie ortograficznej) nawet w środowisku akademickim traktuje się jako nadmierny i przestarzały puryzm, a argumentem osób negujących znaczenie poprawności językowej jest: „Przecież jest zrozumiałe, a to najważniejsze, więc o co chodzi?”

5

Kolejnym przypadkiem jest manieryzm językowy w zakresie socjolektu. Chodzi o takie cechy socjolektalne (środowiskowe, slangowe itp.), które są preferowane ze szczególną starannością w celu manifestacji swojej przynależności do pewnej grupy społecznej. Może temu towarzyszyć uczucie satysfakcji, pewności siebie, choć często manieryzm tego rodzaju wynika z intencji zaprezentowania się w jak najlepszym świetle, wytworzenia lub wzmocnienia własnego – pozytywnego – wizerunku. W zachowaniach manierycznych tego typu realizuje się zatem funkcja ekspresywna, funkcja socjatywna oraz funkcja perswazyjna.

W pierwszej kolejności na wspomnienie zasługuje język salonowy – odmiana charakteryzująca wyższą warstwę społeczną, a także osoby wyróżniające się puryzmem elitarnym (w określeniu Markowskiego, zob. 2006: 132)⁹. W kontaktach językowych zwykle występuje świadomość odrębności tego wa-

⁹ Manieryzm, według R. Parisa (2003: 70), stanowi cechę charakterystyczną pseudoelity.

riantu języka narodowego, por. fragment powieści Grega Kinga i Sue Woolmans *Zabić arcyksięcia* (chodzi o Franciszka Ferdynanda Habsburga):

- (8) Mówił z arystokratyczną manierą i – w każdym razie w rozmowach z większością ludzi – starał się starannie dobierać słowa.

Manierizm zachowań tego rodzaju znajduje wyraz w szczególnie starannym doborze słownictwa, poprawności gramatycznej, rozbudowanej strukturze zdań. Jedną z takich cech jest także elokwencja w zakresie artykulacji głosek, w szczególności w grupach <wybuchowa + sonorna>. W tym przypadku zachodzi zjawisko epentezy – wstawienie samogłoski, które ma służyć hiperpoprawnej artykulacji sąsiadujących spółgłosek. Zgodnie z określeniem Mieczysława Kolarczyka mamy tu do czynienia z „manierą sylabizacji wyrazów, rozrywania ich brzmieniowej niepodzielności, rozbijaniem wyrazów na poszczególne sylaby i artykułowaniem ich jakby w staccatowy sposób” (2010: 141–142). Taką pseudokulturalną manierą mówienia (która występowała niegdyś w zachowaniach przedstawicieli średniej warstwy społecznej, naśladowujących w ten sposób arystokrację) posługuje się np. pani podsędkowa z *Emanypantek* Bolesława Prusa:

- (9) – Bo widzisz, moja d e r o g a – mówiła z afektacją podsędkowa – ty jeszcze jesteś dzieciątko, a Femcia już mogłaby iść za męż... [...]
– D e r o g a Madziu, dlaczego Femcię nazywasz panią?... Mów jej po p e r o s t u: Femciu, bo wszakże jesteście rówieśniczki.
– Bo widzisz, d e r o g a Madziu – rzekła na pożegnanie podsędkowa – młode dziewczę jest jak delikatny k e w i a t e k: lada silniejszy powiew wiatru może ją uszkodzić, a cóż dopiero złe języki... Dlatego zawsze na klęczkach b e ł a g a m Femcię, ażeby sama nie wychodziła do miasta... Z jej pięknością, z jej pozycją towarzyską... Bądź z d e r o w a, najdroższe dziecię!...

Zjawisko to zachowało się we współczesnej polszczyźnie z wręcz odwrotnym nacechowaniem – krytycznym, ironicznym. W taki sposób internautki/internauci wyśmiewają fanfaronadę, pyszałkowatość, pretensjonalność zachowań językowych:

- (10) Hyhyhy... moja d e r o g a o ile pamiętam masz srebro na koncie. Co do powiadomień, może i masz rację, tylko, że ja zapominałska jestem. A poza tym na ogół piszę i sekundę potem wyłączam kompa, odlatując w stronę garów, miotły albo pisklaka.

Szczególnie często występuje wyśmiewająca język pseudokulturalny forma *peroszę* (zachowana pisownia oryginalna):

- (11) *peroszę* wymienicie mi polskie siatkarki? imiona i nazwiska to dla mnie bardzo ważne więc ! ;(tylko pomóżcie;
- (12) Mroczne wiersze (gotyckie)- *peroszę* o linki ,wynagrodze? Możecie też tu pisacXD;
- (13) to jaki teraz bank elektroniczny (taki bez opłat i prowizji za przelewy)? wszelkie sugestie bardzo *peroszę* na priv-a mg;
- (14) Nie mam doświadczenia w pracy usc i bardzo *peroszę* o jakieś wskazówki;
- (15) Bardzo *peroszę* o odpowiedz. Co mam jeść aby zlikwidować straszne zaparcia. Wiem ze trzeba dużo pić, jeść dużo błonnika. Słyszałam też o soku z kapusty;
- (16) *peroszę* o pomoc w wymyśleniu jakieś prostej funkcji heurystycznej dzięki której można wybrać najlepsze rozmieszczenie hetmanów.

W praktyce językowej są spotykane (podobne pod względem strukturalnym) błędne formy *kilometer*, *meter*, *wiater* (<http://poradnia-jezykowa.uni.lodz.pl/warto-wiedziec/wymowa>), które jednak niekoniecznie świadczą o manieryzmie językowym: powstały one w celu uniknięcia trudnej do wyartykułowania grupy spółgłoskowej [tr] w wygłosie albo też na skutek analogii z rzeczownikami na *-er*, np. *sweter*, *skuter*, *krater* i in.

Za manieryczną może zostać także uznane akcentowanie trzeciej sylaby od końca w wyrazach *muzeum*, *liceum*, *biblioteka*, *nauka*, a tym bardziej hiperpoprawne i błędne akcentowanie w wyrazach **wizyta*, **kamera* (zob. Markowski 2006: 132). Snobistyczny charakter ma także hiperpoprawna wymowa *-q* zamiast *-om* w formach liczby mnogiej rzeczowników:

- (17) daję jeść chłopcą zamiast: daję jeść chłopcom.

Handke (2008: 278) pisze, że jest to swoista reakcja na masowe rozkładanie wygłosowego *-q* na *-om*.

Pod względem fonetycznym wyróżniają się także (a może przede wszystkim) gwary regionalne. Jeżeli w przypadku dialektu jest to cecha autochtoniczna, wytworzona przez stulecia ewolucji języka miejscowego, to w przypadku języka miasta, szczególnie tej jego wersji, którą posługuje się najbardziej wykształcona część mieszkańców, takie obiektywne uwarunkowanie nie występuje – bardziej chodzi o funkcję diakrytyczną, czyli dystansowanie się wobec obcych, oraz funkcję manieryczną, czyli popisywanie się manierą mówienia, uznawaną za elitarną. W związku z tym można przytoczyć zdanie Handke, że

istota snobizmu językowego „ma u podstaw dążenie do lepszej pozycji w hierarchii społecznej” (2008: 270). Tak więc gwarze moskiewskiej przysługuje jedna z cech manieryzmu fonetycznego, którą wymienia Kolarczyk: „manieryczne przeciąganie poszczególnych głosek w wyrazach poza normalny czas ich trwania” (2010: 141–142), przy jednoczesnej silnej redukcji ilościowej i jakościowej głosek nieakcentowanych, szczególnie w wygłosie:

(18) мама сказала, что [маам сказал шта];

(19) проголодались [прагладаались];

(20) потому что [пытамушт].

Istnieje nawet stereotypowe i nieco ironiczne określenie tej gwary *Пы-мааскофски, нырааснеф*, czyli „po moskiewsku, śpiewając”.

Tak w każdym razie jest odbierana wymowa moskiewska przez innych. Na forum portalu internetowego <https://thequestion.ru> można przeczytać wiele krytycznych wypowiedzi na temat tej gwary, którą jeden z uczestników dyskusji scharakteryzował tak:

(21) Это скорее похоже на что-то среднее между манерной речью псевдобогемы и прилапнёного говора ‘То jest raczej podobne do czegoś pomiędzy manieryzmem pseudobohemy a żargonem’.

Wyraża się też pogląd, że preferowanie wymowy moskiewskiej przede wszystkim służy celowi manifestacji wyższości mieszkańców stolicy Rosji w stosunku do przybyszy.

„Zabieganie o prestiż” (określenie Handke) poprzez stosowanie manieryzmu językowego może być oparte także na środkach leksykalno-semantycznych. Wspomniana wyżej Handke przytacza w związku z tym „tendencję do podnoszenia prestiżu niektórych nazw i określeń osób, zwłaszcza nazw zaliczanych do kategorii wykonawców czynności” (2008: 266), por:

(22) listonosz > doręczyciel

(23) dozorca > gospodarz domu

(24) stróż > wartownik

(25) służąca > pomoc domowa

Inną cechą języka klasy średniej jest nasilenie anglicyzmów (Markowski 2005: 215 i n.; Handke 2008: 267), które także służy autoprezentacji

osoby¹⁰. Przytoczę przykład ze strony internetowej wysokieobcasy.pl (artykuł *Badacz nowej polszczyzny: epicko ogarniam swój radar*):

(26) Pracujemy w korpo, open space'ach lub w call centers. Jemy lunch i brunch. Zamawiamy sushi, hummus, carpaccio. Jako społeczeństwo mamy problemy z netoholizmem, tabloidyzacją, cyberterroryzmem.

Wyrazy modne połączone z niekonwencjonalną metaforą przyczyniają się do specyficznej ekspresji języka inteligencji w niektórych sytuacjach potocznych. Swego czasu „Polityka” (1989, nr 21, 22, 27, 29, 50; 1990, nr 14) publikowała niedorzeczne, absurdalne wypowiedzi osób biorących udział w posiedzeniach związków twórczych; później zostały one zebrane przez Michaela Fleischera (1991: 299 i n.):

(27) Mobilizacja konfrontacji naszych codziennych poszukiwań.

(28) Nagrody są momentem o aspektach wieloznaczających.

(29) Ja teraz wrócę do innej beczki.

(30) My się znajdziemy w takim sosie, z którego nie będzie można wyjść.

(31) Cała ta sfera nie ma rozwiniętych skrzydeł.

(32) Bokiem każdemu wychodzi protokół.

(33) On strzela z dużej rury.

(34) Za dużo jest wentyli do wypuszczania swoich żalów.

(35) Byle kto może strugać kotki na naszej głowie.

(36) Nie chciałbym wystąpić z rzeczami opartymi na powietrzu.

(37) Wianuszek naszych bolączek jest już dość sprecyzowany.

(38) Ten ruch powinien być okiem uwagi.

(39) Masa ludzi, których ja w ogóle nie mogę ugryźć.

Beniamin S. Mucznik (1985: 157 i n.) przytacza wiele przykładów wypowiedzi manierycznych w języku rosyjskim, opartych na niewłaściwym stosowaniu metafor: zdarza się, że jeden tworzony za pośrednictwem metafory obraz koliduje z innym obrazem. Oto niektóre przykłady:

¹⁰ Zjawisko to zostało m.in. opisane w odniesieniu do środowiska tzw. noworuskich, zob.: Kiklewicz 2010b.

- (40) Корабль пустыни шагает по раскаленным пескам Сахары ‘Statek pustyni porusza się po rozgrzanym piasku Sahary’.
- (41) Покушение в Сараеве было каплей воды, переполнившей бочку с порохом ‘Zamach w Sarajewie był kroplą wody, która przepełniła beczkę z prochem’.
- (42) Продавец не хотел иметь такой зоркий глаз у себя под носом ‘Sprzedawca nie chciał mieć tak ostrego oka u siebie pod nosem’.

Pojawienie się tak nieudanych tworów językowych można tłumaczyć albo brakiem umiejętności językowej ich autorów, albo skupieniem ich uwagi na figuratywnym, efektownym brzmieniu wypowiedzi i swoistym infantyлизmem semantycznym – zaniedbaniem semantycznej struktury komunikatu. Za przykład wyrazu modnego we współczesnym slangu młodzieżowym (częściowo też internetowym) może posłużyć przymiotnik *epicki*, którego ostatnio notorycznie (na wzór języka angielskiego, por. *epic fail*, *epic win*) używa się w znaczeniu ‘duży, znaczący, wyjątkowy’ (na jego podstawie utworzono też przysłówek *epicko*), np. (przykłady ze źródła: Burzyński 2016):

- (43) epicka porażka
- (44) epicka zabawa
- (45) epicki wpis
- (46) epicko drogo
- (47) epicko głupie

Oczywiście i tu można konstatować, że „zabieganie o prestiż” stanowi siłę napędową spotęgowanego użycia danego neosemantyzmu w socjolekcie młodych internautów. Z drugiej strony, przynajmniej za pewną częścią wyrazów modnych (w języku środowiskowym) kryje się inna funkcja – wyrażenie korporacyjności i swojej odrębności w stosunku do ludzi spoza własnej grupy, a być może także subiektywne, introwertywne przeżywanie satysfakcji na myśl o przynależności do trendu. Prawdopodobnie taki charakter mają przykłady z języka młodzieżowego, które przytacza Jan Burzyński na stronie internetowej wysokieobcasy.pl:

- (48) Wszyscy cisną gdzieś, cisną kogoś, cisną komuś, cisną z kimś, cisną po coś, a jednocześnie ogarniają sprawy, ogarniają mieszkanie, ogarniają życie, ogarniają siebie.

Za manierą językową kryje się tu powtarzanie czy też naśladowanie innych (przede wszystkim rówieśników), co daje młodym ludziom poczucie bezpieczeństwa, pewności siebie, legitymizuje zachowania i kontakty społeczne.

6

Manieryzm oraz snobizm językowy są obecne także w niektórych stylach funkcjonalnych, a przede wszystkim w ich modyfikacjach traktowanych jako *podstyle* (zob. Kiklewicz 2015b: 8). W pierwszej kolejności z nadużyciem środków formalnych wypowiedzi kojarzy się *literatura artystyczna*, dla której jest charakterystyczne przysłowiowe udziwnienie – *остранение* według określenia Wiktora Szklowskiego (1914), czyli przywiązanie szczególnej wagi do formalno-językowej płaszczyzny wypowiedzi. Tej cechy stylu artystycznego jest np. świadom pisarz Zbigniew Kruszyński, który w zbiorze opowiadań *Na ładach i morzach* (1999) wprost pisze o manieryzmie literatury pięknej:

- (49) Pierwszą zasadą jest odpowiedzialna selekcja materiału. Wszyscy wiemy, że najtrudniej przychodzi skreślać. Tylko czego nam szkoda? Metafor, ciemnych, nie rozświetlanych nawet przez księżyc, bo idzie noc, a zachmurzenie wcale nie zmniejszy się po zachodzie, przejmującym nas drżeniem i gorączką poszukiwania określeń, na ogół nawiązujących do perforowania, takich jak sztylet lub, zamiennie, harpun zachwytu, metafor nie dających czytelnikowi ani chwili wytchnienia, o członach tak od siebie odległych, że zanika więź semantyczna i można by właściwie powiedzieć cokolwiek, a dowolność jest zabójcza dla formy, stylu, powoduje nieznośny *manieryzm*, nieczytelność, niespójność tekstu, który tęskni do jednoznaczności, do prostych nazw, dających się nałożyć na desygnat niczym etykieta na butelkę o zawartości nieznanej, przezroczystej, pozostającej zagadką tak długo, jak długo nie opiszę jej wyraźnie – czysta, kryształ, żytnia – bez popadania w ciemne *translatio*? Czego nam żal? Porównań ciągnących się przez całe strony jak ptactwo w drodze na południe, tyle że ono nie jest pozbawione kompasu i wie, dokąd zmierza, zdyscyplinowane, pod przewodnictwem, o wyraźnej strukturze delty, trójkąta wbijającego się w powietrze z furkotem; porównań, jakby zawsze mówić w przybliżeniu, nie o tym, o czym chcemy? Komu szkoda drobiazgowych opisów tam, gdzie wiadomo, jak rzecz wygląda, i wystarczyłoby ją nazwać, a kształt sam się ujawni.

Oczywiście w ramach stylu artystycznego wyróżniają się takiego jego odmiany, dla których jest charakterystyczne spotęgowane eksponowanie formalnej płaszczyzny przekazu informacyjnego. Tak więc w XVI w., w epoce wczesnego baroku, w literaturze angielskiej wyodrębnił się *eufuizm* – kierunek, któremu właściwy był język kunsztowny, kwiecisty, ozdobny, głównie oparty

na licznych metaforach i innych figurach retorycznych. Podobny kształt miały teksty, które w XVII w. powstały w obrębie pokrewnych kierunków literackich: włoskiego marinizmu, hiszpańskiego gongoryzmu czy francuskiego *préciosité*.

W kolejnych epokach pojawiały się inne kierunki literatury artystycznej, które w większym lub mniejszym stopniu wykazywały cechy stylu ornamentalnego. Na przykład w rosyjskiej literaturze początku XX w. dużą popularność zyskał *egofuturyzm*, zwłaszcza poezja Igora Siewierianina – „króla poetów” według powszechnego uznania. Manieryzm Siewierianina polegał na nagromadzeniu egzotyzmów i neologizmów tworzonych przeważnie na podstawie wyrazów pochodzenia obcego, wyszukanych metafor i porównań, wyrazów semantycznie apelujących do takich wartości wyższych sfer społeczeństwa jak luksus, elegancja, buduarowość (tzw. dandyzm). Ogólnie dla egofuturyzmu jest charakterystyczna redundancja środków przekazu, co rosyjski badacz Eugeniusz Gołowin (2016) ujął w określeniu: „Manierysta to człowiek, który robi dziesięć gestów zamiast jednego”. Za przykład może posłużyć wiersz Siewierianina *Karetka kurtyzany* w polskim tłumaczeniu Brunona Jasieńskiego:

(50) Karetka kurtyzanki by damy spleen rozproszyć
Zajeżdża z gór na plażę – Stangrecie z kozła złaź! –
Chcąc nóżek nie przemoczyć, daj wprzód je okaloszyć.
Kustoszem zdrowia damy niech będzie młody paż.

Wysmukłym muzykantom kazano się odznaczyć –
Maestro, wlej w mazurek płynnego słońca lir!
Czy dola serce damy błyskami ozygzaczyć
Orkiestra hotelowa w sześć melodyjnych cytr?

Cylindry słonecznieją nad czarnych rond obwódka
I toalety kobiet spędzają nudę z min.
Rozśmianej kurtyzance wtóruje słońce rzutko. –
Jak słodko przy bufecie pić *creme de mandarine*.

Stangrecie, o cóż chodzi? Nie pozwól samej iść jej.
Kelnerze, zaaranżuj *five o'clock a la carte!*
Karetka kurtyzanki co krok, co krok spadziściej
I paż do stóp swej damy przytulił twarz, jak chart.

Jak widzimy, w treści wiersza dominują elementy arystokratycznego trybu życia: karetka, paż, dama, maestro, cylindry, *creme de mandarine* i in. Na styl

manieryczny wskazują takie (głównie oparte na metaforach i amplifikacji) wyrażenia jak

- (51) damy spleen rozproszyć;
- (52) daj wprzód się okaloszyc;
- (53) błyskami ozygzaczyć;
- (54) zaaranżuj five o'clock a la carte! i in.

W literaturze rosyjskiej (wówczas jeszcze radzieckiej) w latach 80. XX w. powstała formacja *Zakon Kurtuazyjnych Manierystów*, do której należeli tacy autorzy jak Wadim Stiepancow, Dmitrij Bykow, Andre Dobrynin, „Konstanten” Grigoriew, najbardziej chyba znany w Polsce Dmitrij Prigow i in. (zob. Czech (red.) 2013; Klimowicz 2016). Dla dzieł tych, przeważnie młodych, poetów była charakterystyczna groteska, ironia, komizm, paradoks, kontrast między wytwornym stylem językowym a pospolitą, siermiężną, nawet banalną tematyką utworów, czyli estetyczna symulacja (Trofimowa 2016). Za przykład może posłużyć fragment z wiersza Władimira Uflanda *Opowieść kobiety*:

- (55) Jeszcze w okresie
mejs bytności panną
pewien komendant milicji szalał za mną.
Dzielny był,
pokazywał, ile ma „naganów”.
A ja wołałam chuliganów.

Zarówno egofuturyzm, jak i *Zakon Kurtuazyjnych Manierystów* wyróżniają się nastawieniem na udziwnienie, epatowanie, bawienie czytelników, a więc także przyciąganie uwagi, zainteresowanie i – w efekcie tego wszystkiego – tworzenie faworyzującej, a nawet uwielbiającej tych autorów publiczności. W latach 20. XX w. Siewierinan na swoje „poezokoncerty” przyciągał tłumy miłośników w całej Rosji. Podobnie autorzy z okresu pierestrojki, jak pisze Tadeusz Klimowicz,

parodiowali pretensjonalne „pseudoarystokratyczno-supermeńskie” zachowania i wydali wojnę purytanizmowi, wytwornie się ubierali i imitowali styl życia „playboyów XVII–XIX w.”, afirmowali styl *cool*, do swojej gry chętnie wciągali publiczność i zawsze mogli liczyć na gro-
no fanów chętnie mitologizujących braci kurtuazyjnych manierystów¹¹.

¹¹ <http://magazyn.o.pl/2014/umilowany-mylycancie-strzelisty-badz-i-wiecznie-mlody-odra/2/#/>
(dostęp: 13.08.2016).

Manieryzm występuje także w innych stylach funkcjonalnych: dziennikarskim, naukowym, urzędowo-kancelaryjnym. Tak więc „zabieganie o prestiż” w tekstach dziennikarskich realizuje się w oparciu o nasilenie elementów języka oficjalno-urzędowego oraz naukowego, choć, jak pisze Tomasz Piekot, zjawisko to raczej odeszło w przeszłość i po 1989 r. masowo nie występuje (2006: 58). Zastrzeżenie budzi nadmierne używanie w tekstach dziennikarskich, szczególnie w tekstach wiadomości, wyrazów specjalistycznych, pochodzących ze stylu fachowego – por. charakterystyczny przykład autorek „Kultury języka polskiego” (Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1987: 50 i n.):

(56) Huta Nowotki osiągnęła sukcesy w walcowaniu profili w tolerancjach zawężonych.

Por. też opublikowaną w prasie z czasów PRL wypowiedź przodującej dojar-ki (przykład za: Buttler 2001: 83):

(57) Usiłuję się skoncentrować w tej pracy na zagadnieniach higieny oraz racjonalnego normowania i preeliminowania pasz. Efektywność tego systemu przejawia się w progresywnej wydajności mleka i intensyfikacji jego składników tłuszczowych.

Walery Pisarek przytacza następujący przykład manieryczności wypowiedzi dziennikarskiej:

Kiedys [...] napisałem do jednego z dzienników krakowskich list, a w nim między innymi takie zdania: „Mieszkam na osiedlu Słonecznym. Od kilku dni wieczorami panują tu absolutne ciemności, bo z nieznanych przyczyn nie świecą się uliczne latarnie”. List wydrukowano, ale przededagowano go przedtem tak: „Panujące od szeregu dni ciemności na terenie osiedla Słonecznego są zaprzeczeniem tego skądinąd bardzo wymownego miana”. Całe szczęście, że tych słów redakcja nie podpisała moim nazwiskiem (2002: 190).

Rosyjscy autorzy Michaił W. Gorbaniewski, Jurij N. Karaułow, Wiktor M. Szaklein (2016) konstatują, że w spontanicznych wystąpieniach publicznych, np. transmitowanych w radiu i telewizji, często występują nieuzasadnione z komunikacyjnego punktu widzenia elementy dekoracyjne, np. w postaci operatora pseudorefleksyjności *как бы* ‘jakby, jak gdyby’, por.:

(58) Мы согласились с Борисом Николаевичем в том, что время – трудное и потому к а к б ы интересное ‘Zgodziliśmy się z Borysem Nikolajewiczem, że czasy są trudne i dlatego jak gdyby ciekawe’.

(59) Я хочу тоже здесь прояснить, чтобы это не вызывало к а к б ы сомнений ‘Chcę także tu wyjaśnić, żeby nie było jak gdyby wątpliwości’.

(60) Конечно, это как бы в большей степени шутка ‘Оczywiście to jak gdyby w dużym stopniu żart’.

(61) И поэтому как бы я не хочу сегодня лицемерить ‘I dlatego jak gdyby nie chcę dziś kłamać’.

Nadmierność środków językowych, spekulatywne posługiwanie się terminami naukowymi, szczególnie z zakresu innych nauk jest charakterystyczne dla stylu pseudonaukowego, panującego we współczesnej, postmodernistycznej filozofii języka i filozofii psychoanalitycznej (zob. Sokal, Bricmont 1998). W pracy: Kiklewicz 2016: 29 i n. analizie zostały poddane tzw. dyskursy aberracyjne w dziedzinie współczesnych nauk humanistycznych. Manieryzm polega tu głównie na spekulatywnym nagromadzeniu terminów z różnych dziedzin wiedzy: semiotyki, filozofii, semantyki, psychoanalizy, a nawet topologii czy krytalografii, a także brak czytelnych powiązań między poszczególnymi pojęciami. Można to obserwować np. w tekstach znanej francuskiej badaczki Julii Kristevy:

Odrzucenie odnosi się do wewnątrzpsychicznego (semiotycznego i symbolicznego) zapisu braku, który byłby na podstawowym poziomie brakiem obiektu albo który ostatecznie może zostać zerotyzowany jako kastracja kobiety. Inaczej mówiąc, odrzucenie odnosi się do *signifiants*, umożliwiających zapisy śladów semiotycznych oraz ich przeniesienie, tworzące sens w podmiocie dla innego podmiotu (2007: 50).

Mamy tu do czynienia z typowym bękotem semantycznym (zob. Kiklewicz 2015a: 23): nie można zrozumieć, dlaczego pojęcia „wewnątrzpsychiczny”, „semiotyczny” i „symboliczny” okazują się w jednym szeregu, będąc jak gdyby utożsamiane; autorka pisze o „podstawowym poziomie”, pozostaje jednak niejasne – poziomie czego i dlaczego ten brak „byłby” (a nie np. „jest”); w jaki sposób „kastrowanie kobiety” wiąże się z „zerotyzowaniem” i co to znaczy „ślady semiotyczne”? Gdzie te „ślady” zostają „przeniesione” i dlaczego „przeniesione”, skoro „zapisy” są „wewnątrzpsychiczne”? Jest to nonsens, za którym jednak kryje się wręcz określone stanowisko komunikacyjne (jeżeli nie kwalifikować takich przypadków w kategoriach patologii psychiki): roszczenie sobie prawa do swoistej „nadwiedzy” i podporządkowanie sobie odbiorców podziwiających ten, pseudointelektualny styl. Dlatego Alan Sokal i Jean Bricmont wprost piszą, że dyskursy postmodernistyczne we współczesnej filozofii graniczą z „jawnym szarlatanstwem” (1998: 19).

Manieryzm językowy może być także cechą idiolektu/idiostylu lub cechą jednostkowej performancji. W dziennikarstwie, choć bardzo rzadko, jest spotykane stosowanie stylu wyszukanego przez prowadzących poszczególne programy telewizyjne. Na przykład w taki sposób w audyencie Biura Administracyjnego Kancelarii Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (2003) został oceniony emitowany w TVP (poświęcony kulturze i sztuce) magazyn telewizyjny „Pegaz”:

- (62) W TVP dyskusje nad ważnymi zjawiskami w kulturze i w nauce toczą się w godzinach późnowieczornych, w porze dla nietoperzy, jak to mówi marszałek Kutz, bądź w jakimś uduwnionym „Pegazie”, gdzie forma przerosła treść. Zamiast spokojnego rzeczowego wywiadu z pisarzem czy reżyserem, manierycznie prowadzący te wywiady, tacy jak Marcin Świetlicki czy Kazimiera Szczuka, chcą zaszokować formą, ekstrawagancją zachowań.

Wyszukanym językiem wyróżniają się programy kulinarne, prowadzone w telewizji przez Roberta Makłowicza. Postawę Makłowicza wobec języka, sądząc po tym, jak opowiada o przepisach kulinarnych, a także o krajach, po których podróżuje, można, za Andrzejem Markowskim (2005: 132) ocenić jako puryzm elitarny. Anna Soćko (2014: 86), która bada język programów Makłowicza, zwraca uwagę, że jego teksty obfitują w wyszukane, czasem archaizowane słownictwo, metafory, porównania, epitety i inne figury retoryczne, którym towarzyszy ironia, np.:

- (63) delikatnie mruga [o gotującej się zupie];
(64) żyzne wody Dunaju [o miejscu, gdzie rybacy mają największe połowy; woda porównana jest do urodzajnej, żyznej ziemi];
(65) makaron domaga się odcedzenia [o gotującym się makaronie; animizacja makaronu];
(66) droga na dole wije się niczym makaron pappardelle.

W podobnym stylu są napisane teksty Makłowicza, które w 2005 r. były publikowane w tygodniku „Wprost” – oto kilka przykładów:

- (67) Bolesna w skutkach jest dość powszechna ignorancja kulinarna wśród historyków.
(68) Ulokowałem się na uboczu, na spacerzy jeździłem w okolicy Babiej Góry, a poza tym od dawałem się rozkoszom podhalańskiej gastronomii.

- (69) Jak większość potraw litewskich i nielitewskich cepeliny budzą zażarte kontrowersje i każdy ma inną wizję tego, jakie powinny być te prawdziwe.
- (70) Składam hołd Gastronomii, młodej i nieśmiertelnej muzie, która już góruje nad swoimi siostrami.
- (71) Cienkie, łatwo kruszące się w kontakcie z zębami ciasto i miła dla podniebienia gęsta beszamelowa masa to poważna alternatywa dla pizzojadów.

Pewna cecha łączy styl Makłowicza np. ze stylem formacji Zakon Kurtuazyjnych Manierystów: niezgodność między wysokim, kunsztownym charakterem wypowiedzi a zwyczajnością, powszedniością tematyki wypowiedzi (jedzenie, gotowanie). To stwarza specyficzny efekt fascynacji, choć faktem jest także to, że część publiczności (jak można przypuszczać, o postawie indyferentnej wobec języka) odbiera wyszukany styl Makłowicza negatywnie, o czym świadczą wpisy na forach internetowych (zachowana pisownia oryginalna):

- (72) Zaledwie wczoraj zobaczyłem tą reklamę, a już mnie wkurza. Chodzi o Makłowicza reklamującego proszek E. Wiecie wkurza mnie jak on mówi pięćdziesiąt plam. Nie mówi się chyba tego aż tak podkreślając „ó”. Czy wy tak mówicie? Oglądałem kiedyś program Bralczyka na TV Polonia i On mówił, że poprawnie wymiawia się piędziesiąt. Jeszcze raz to zobaczcie i czymś cisnę w telewizor¹².
- (73) Uwielbiałem programy Makłowicza, obecnie podobnie jak politycy nie powiedzą czegoś wprost, tylko owijają w bawełnę, czarują potokiem słów, sensu brak. Szkoda bo fany gość, dobre programy ale to ględzenie dobija¹³.

Manieryczny charakter mają także poszczególne idiolekty, niezależnie od kompetencji i sfery działalności jednostek. Tak więc Jolanta Pupcia Kiepska z serialu *Świat według Kiepskich* popisuje się angielszczyzną (Basic English), notorycznie używa wyrazów bez rozumienia ich znaczenia, stosuje nagromadzenie synonimów i wyrazów bliskoznacznych:

- (74) Raczej nie inaczej centralnie oficjalnie.
- (75) Albowiem wielu jest mężczyzn na tym świecie gotowych poświęcić majątki swe dla osoby mej i ciała mego nagiego powszedniego.
- (76) Ja mu ten łysy arbuz rozdupcę normalnie, bynajmniej.

¹² http://forum.gazeta.pl/forum/w,14,27675102,27675102,PieCdziesiat_plam_Maklowicza.html (dostęp: 13.08.2016).

¹³ <http://joemonster.org/filmy/56380> (dostęp: 5.08.2016).

(77) Matka Boża nam świadkiem na niebie, że serca nasze czyste są bez winy, bądź pozdrowiony w tym momencie najświętszy sakramencie.

M. Miławska (2013: 220) pisze o bohaterze filmu *Dzień świra* Marka Koterskiego, który manierycznie wymawia dawną przedniojęzykowo-zębową spółgłoskę [l] (taka wymowa kiedyś obowiązywała aktorów teatralnych i filmowych), a zamiast [r] wymawia [h] (*dhogi* zamiast *drogi*, *konkuhs* zamiast *konkurs*), co, jak czytamy w artykule, może być wadą wymowy, ale możliwe, że jest manierycznym wyrazem „europejskości” – poprzez nawiązanie do fonetyki języka francuskiego.

* * *

Na zakończenie należy zaznaczyć, że manieryzm, a także snobizm językowy stanowi zauważalne zjawisko komunikacji językowej. Mimo że funkcja pragmatyczna wypowiedzi przeważnie (standardowo) opiera się na zawartej w niej informacji semantycznej, a forma i struktura językowa wypowiedzi ma charakter pomocniczy, „techniczny”, to jednak preferowanie formalnego aspektu przekazu informacyjnego spełnia pewne funkcje w komunikacji społecznej. Przede wszystkim jest to funkcja autoprezentacji (będąca odmianą funkcji socjatywnej), polegająca na pozytywnym wartościowaniu nadawcy poprzez naśladowanie typu zachowań językowych grupy społecznej o najwyższym (z punktu widzenia nadawcy) prestiżu. Manieryzm językowy przyczynia się także do oddziaływania perswazyjnego i skłania adresata do poparcia inicjatywy komunikacyjnej nadawcy komunikatu. Opisywane zjawisko częściowo wiąże się także z funkcją ekspresywną i hedonistyczną: przyjemność sprawia obecność wysokiego stylu, jak również świadomość przynależności do „elity” lub do środowiska, które – w mniemaniu jednostki – jest pozytywnie nacechowane. Funkcja kompensacyjna (czy też terapeutyczna) polega na tym, że manieryzm przyczynia się do pokonania niepewności i wstydlivości.

Manieryzm językowy – z komunikacyjnego, a mianowicie kooperacyjnego punktu widzenia – jest anomalią, choć wykorzystuje środki, które powinny służyć interakcji. Jak widzimy, zjawisko to jest jednym z wielu potwierdzeń wewnątrznie zróżnicowanej, a nawet sprzecznej i paradoksalnej, istoty performatywności językowej.

Literatura

- Admoni W. G. [Адмони В. Г.], 1994, *Система форм речевого высказывания*, Санкт-Петербург.
- Awdiejew A., 1999, *Wstęp*. – *Gramatyka komunikacyjna*, red. A. Awdiejew, Kraków, s. 7–8.
- Awdiejew A., Habrajska G., 2004, *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, 1, Łask.
- Awdiejew A., Habrajska G., 2006, *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, 2, Łask.
- Bak R. C., 1943, *Dissolution of the ego, mannerism and delusion of grandeur*, „Journal of Nervous & Mental Disease”, 98/5, s. 457–463.
- Barthes R., 1968, *Le degré zéro de l'écriture: suivi de éléments de sémiologie*, Paris.
- Burling R., 1986, *The selective advantage of complex language*, „Ethology and Sociobiology” 7, s. 1–6.
- Burzyński J., 2016, *Epicki*, <http://www.nowewyrazy.uw.edu.pl/esej/wg-tytulu/epicki.html> (dostęp: 11.08.2016).
- Buttler D., 2001, *Polski dowcip językowy*, Warszawa.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., 1987, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej (słownictwo rodzime)*, Warszawa.
- Cameron A. D., 2009, *Psychiatria*, Wrocław.
- Czech J. (red.), 2013, *Wdrapałem się na piedestał. Nowa poezja rosyjska*, Wołowiec.
- Fleischer M., 1991, *Die Semiotik des Spruches. Kulturelle Dimensionen moderner Sprüche (an deutschem und polnischem Material)*, Bochum.
- Galant S., 1919, *Suggestion und psychische Infektion*, „Archiv für Psychiatrie und Nervenkrankheiten”, 60/1, s. 208–218.
- Gołowin E. [Головин Е.], 2016, *Манера и маньеризм*, <http://golovinfond.ru/content/manera-i-manerizm> (dostęp: 13.08.2016).
- Grice H. P., 1977, *Logika a konwersacja*, „Przegląd Humanistyczny”, 6, s. 85–99.
- Handke K., 2008, *Socjologia języka*, Warszawa.
- Jaccard J.-Ph., 2004, *„Cisfinitum” i Śmierć. – Абсурд и вокруг*, red. О. Буренина, Москва, s. 75–91.
- Керpiński A., 2012, *Schizofrenia*, Kraków.
- Kiklewicz A., 2010a, *Modelowanie parametryczne przestrzeni komunikacyjnej (aspekty semiotyczne)*. – *Teorie komunikacji i mediów*, red. M. Graszewicz, J. Jastrzębski, Wrocław, s. 55–66.
- Kiklewicz A., 2010b, *Pragmatyczne aspekty konceptualizacji. O manierycznym użyciu nazw własnych w języku potocznym noworuskich. – Z zagadnień semantyki i stylistyki tekstu*, red. A. Ginter, Łódź, s. 503–510.

- Kiklewicz A., 2015a, *Belkot w komunikacji: próba klasyfikacji zjawisk. – Belkot, czyli mowa ludzka pozbawiona sensu. Komunikacyjna funkcja wypowiedzi niejasnych*, red. P. Lewiński, Olsztyn, s. 11–26.
- Kiklewicz A., 2015b, *Styl jako kategoria lingwistyki międzykulturowej*, „Stylistyka”, t. 24, s. 7–28.
- Kiklewicz A., 2016, *Postmodernizm/poststrukturalizm jako czynnik zmian w naukach humanistycznych w aspekcie epistemicznym, społecznym i etycznym (na przykładzie współczesnego językoznawstwa). Część I*, „LingVaria”, 1/21, s. 21–34.
- Klimowicz T., 2016, *Umiłowany Mylicancie / Strzelisty bądź i wiecznie młody*, <http://magazyn.o.pl/2014/umilowany-mylicancie-strzelisty-badz-i-wiecznie-mlody-odra/2/#/> (dostęp: 16.08.2016).
- Koefler A., 1994, *Institutionelle Kommunikation. Zur Methodologie und Empirie der Handlungsanalyse*, Opladen.
- Kolarczyk M., 2010, *Sztuka żywego słowa*, Warszawa.
- Kristeva J., 2007, *Czarne słońce. Depresja i melancholia*, Kraków.
- Lipczuk R., 2003, *Puryzm językowy w Niemczech – historia i terażniejszość*, „Bulletin de la Société Polonaise de Linguistique”, 59, s. 139–149.
- Maniorow W. S. [Манёров В. X.], 1999, *Психодиагностика личности по голосу и речи*, Санкт-Петербург.
- Markowski, A., 2006, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa.
- Miller G., 2004, *Umysł w zalotach. Jak wybory seksualne kształtowały naturę człowieka*, Poznań.
- Miławska M., 2013, *Językowe przejawy doświadczenia potocznego w Dniu Świra Marka Koterskiego*, „Białostockie Archiwum Językowe”, 13, s. 203–226.
- Misiak M., 2012, *Poprawność językowa*, „Forum Akademickie”, 12, s. 48–49.
- Mucznik B. S. [Мучник Б. С.], 1985, *Человек и текст. Основы культуры письменной речи*, Москва.
- Paris R., 2003, *Autorität – Führung – Elite. Eine Abgrenzung. – Oberschichten – Eliten – Herrschende Klassen*, Hrsg. S. Hradil et al., Wiesbaden, s. 55–72.
- Piekot T., 2006, *Dyskurs polskich wiadomości prasowych*, Kraków.
- Pisarek W., 2002, *Retoryka dziennikarska*, Kraków.
- Sikora T., 2006, „No zielono... Jak szlag... W rzeczy samej... Wegetacja roślinna w tym roku wybuchła nad wyraz bujnie”, czyli co Marek Koterski robi z polszczyzną-ojczyzną w swoich filmach, „Studia Filmoznawcze”, 27, s. 161–181.
- Silman T. M. [= Сильман Т. М.], 1977, *Заметки о лирике*, Ленинград.
- Sławiński J., 1974, *Dzieło. Język. Tradycja*, Warszawa.
- Soćko A., 2014, *Kreatywność językowa Roberta Makłowicza: styl językowy programu TV „Makłowicz w podróży”*, „Prace Językoznawcze”, 16/2, s. 81–94.

- Sokal A., Bricmont J., 1998, *Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*, Warszawa.
- Szkłowski W. [Шкловский В.], 1914, *Воскрешение слова*, Санкт-Петербург.
- Trofimowa E. [Трофимова Е.], 2016, *Бурлеск, трагедия, ценность куртуазных медитаций Вадима Степанцова*, <http://magazines.russ.ru/ra/2008/5/tr18.html> (dostęp: 15.08.2016).
- Ungvari G. S., Caroff S. N., Gerevich J., 2010, *The Catatonia Conundrum: Evidence of Psychomotor Phenomena as a Symptom Dimension in Psychotic Disorders*, „Schizophrenia Bulletin”, 36/2, s. 231–238.
- Ungvari G. S., Goggins W., Leung S.-K. et al., 2009, *Schizophrenia with prominent catatonic features ('catatonic schizophrenia'). III: Latent class analysis of the catatonic syndrome*, „Progress in Neuro-Psychopharmacology & Biological Psychiatry”, 33/1, s. 81–85.
- Wojtak M., 2002, *Potoczność w tekstach prasowych. – Język trzeciego tysiąclecia II. 1: Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, red. G. Szpila, Kraków, s. 323–333.
- Woźniak T., 2005, *Narracja w schizofrenii*, Lublin.
- Zejgarnik B. W. [Зейгарник Б. В.], 1981, *Нарушение спонтанности при военных травмах лобных долей мозга. – Хрестоматия по патопсихологии*, ред. Б. В. Зейгарник, А. П. Корнилов, В. В. Николаева, Москва, s. 81–92.

*Language mannerism and snobbism as a stylistic phenomenon
(on the example of Polish and Russian)*

The author considers the phenomenon of mannerisms and (a similar phenomenon) the snobbery of language behavior in social communication. The analysis of empirical material is based on a model of linguistic communication that includes four configured categories: meaning, form/structure, pragmatic function and context. The author treats the mannerisms of language as a preference of the sentence form and structure, thereby causing some pragmatic effects. The author distinguishes several communicative and non-communicative functions of language mannerisms: associative (especially the function of positive self-presentation of the sender), pragmatic (persuasive), and ethological (aesthetic and hedonic experience).

Keywords: *language and society, language communication, pragmatics, stylistics, language mannerism and snobbery, social variant of language, sociolect, idiolect, pragmatic function.*

